Filozofia prawa i trudne przypadki: między literą a duchem

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głębokie wprowadzenie do filozofii prawa, koncentrując się na fenomenie trudnych przypadków (hard cases), gdzie litera prawa wchodzi w konflikt z poczuciem sprawiedliwości. Autor analizuje klasyczne spory między pozytywizmem prawniczym a koncepcjami prawnonaturalnymi, przywołując postacie Harta, Dworkina i Fullera. Tekst wykracza poza ramy czystej teorii, włączając perspektywę psychologii poznawczej, ekonomicznej analizy prawa oraz współczesnego polskiego orzecznictwa. Poprzez metaforę dwunastego wielbłąda, czytelnik zostaje wprowadzony w dylematy sędziowskie, w których wykładnia językowa okazuje się niewystarczająca, a konieczne staje się sięgnięcie po klauzule generalne, zasadę proporcjonalności i roztropność prawniczą. To esencjonalne kompendium dla każdego, kto chce zrozumieć, jak etyka i moralność kształtują fundamenty nowoczesnego systemu prawnego.

This article provides a thorough introduction to legal philosophy, focusing on the phenomenon of hard cases, where the letter of the law conflicts with the sense of justice. The author analyzes the classic debates between legal positivism and natural law concepts, citing Hart, Dworkin, and Fuller. The text goes beyond pure theory, incorporating perspectives from cognitive psychology, the economic analysis of law, and contemporary Polish case law. Through the metaphor of the twelfth camel, the reader is introduced to judicial dilemmas in which linguistic interpretation proves insufficient, necessitating recourse to general clauses, the principle of proportionality, and legal prudence. This is an essential compendium for anyone seeking to understand how ethics and morality shape the foundations of the modern legal system.

Artykuł analizuje zjawisko "trudnych spraw" (hard cases) w prawie, definiując je jako sytuacje, w których tradycyjne metody interpretacji prawa zawodzą. Autor, odwołując się do bajki o wielbłądach, wprowadza metaforę "dwunastego wielbłąda", symbolizującego konieczność wyjścia poza literalne brzmienie przepisów w celu osiągnięcia sprawiedliwości. Polemizuje z

koncepcjami Harta i Dworkina, argumentując, że sędzia, mierząc się z niejednoznacznością prawa, musi uwzględniać aksjologię i wartości, a nie tylko reguły. Autor podkreśla, że trudne sprawy stanowią istotny element systemu prawnego, a nie jego patologię, i omawia konkretne polskie przykłady, takie jak ocena dekretów stanu wojennego, sprawa Nangar Khel czy spory dotyczące obrony przez kulturę. Wskazuje na rolę psychologii poznawczej, ekonomii i socjologii prawa w analizie hard cases, podkreślając, że prawo to nie tylko tekst, ale także interakcja człowieka, społeczeństwa i kultury.

SŁOWA KLUCZOWE

filozofia prawa | hard cases | ius i lex | otwarta tekstura języka | sędzia Herkules | formuła Radbrucha | wewnętrzna moralność prawa | heurystyki poznawcze | ekonomiczna analiza prawa | aksjologia norm | wykładnia językowa | zasada proporcjonalności | retroakcja | roztropność prawnicza | klauzule generalne

Metafora dwunastego wielbłąda: prawo jako system domknięty

Zacznijmy od powiastki, bo nic tak nie ostrzy prawniczych zmysłów jak stara bajka o liczeniu wielbłądów. Oto stary kupiec zapisuje trzem synom jedenaście wielbłądów: połowę dla najstarszego, jedną trzecią dla średniego, jedną dziewiątą dla najmłodszego. Synowie liczą, łamią sobie głowy, a włosy im siwieją, bo arytmetyka okazuje się bezlitosna. Wtem pojawia się mędrzec, który dodaje od siebie dwunastego wielbłąda, dokonuje sprawiedliwego podziału bez strat, po czym spokojnie zabiera swoje zwierzę. Prawnik-pozytywista, żyjący wyłącznie literą przepisu, wzruszy ramionami i powie, że to tylko „poetyckie oszustwo". Filozof prawa uśmiechnie się pod nosem, dodając, że oto właśnie ius, czyli duch sprawiedliwości, ocaliło martwe lex. Od tej chwili będziemy tropić tego „dwunastego wielbłąda" po salach rozpraw, w komisjach kodyfikacyjnych i pod ławami parlamentu. Bo hard cases, czyli trudne sprawy, pojawiają się dokładnie tam, gdzie suchy rachunek norm nie chce się domknąć bez szczypty mądrości.

Hard cases: rozdźwięk między rutyną a interpretacją

Granica między sprawą „łatwą" a „trudną" jest cienka jak ostrze, na którym sędzia tańczy w todze. Te łatwe rozpoznasz od razu: przepis i fakty idą pod rękę, tworząc zgrany duet. Wystarczy sięgnąć po właściwą

definicję, zastosować standardowy zestaw wykładni – językową, systemową i celowościową – a wszystko zazębia się jak w dobrze naoliwionym mechanizmie. To prawnicza rutyna, w której system działa bez zarzutu, potwierdzając swoją rzekomą spójność i kompletność.

Problem zaczyna się, gdy mechanizm zgrzyta. W sprawach naprawdę trudnych system, mimo pozorów, zaczyna się jąkać. Pojęcia okazują się nieostre, zasady wchodzą w otwarty konflikt, a aksjologia, czyli system wartości u podstaw prawa, pęka w szwach. Wrażliwość społeczna domaga się odpowiedzi, czy ślepe posłuszeństwo literze nie będzie zdradą ducha sprawiedliwości. H.L.A. Hart opisał tę jąkającą się maszynerię bezlitośnie. Jego koncepcja „otwartej tekstury" języka dowodzi, że w granicznych sytuacjach sędzia musi wyjść poza gotowe reguły, wykonując gest z natury dyskrecjonalny – staje się na moment prawodawcą.

Na to Ronald Dworkin odpowiedział z uśmiechem Herkulesa. System to nie tylko reguły, przekonywał, ale także zasady i ogólne wytyczne. Trudna sprawa nie zmusza więc do transgresji, lecz wymaga po prostu głębszej lektury porządku, który już mamy. Jeśli czyta się go wystarczająco kompetentnie, istnieje jedno słuszne rozstrzygnięcie, nawet jeśli sędziowie-śmiertelnicy nie zawsze je znajdują. Jego mityczny sędzia Herkules miał właśnie udowodnić tę tezę: właściwa odpowiedź w hard cases wynika z integralnej rekonstrukcji prawa jako całości, zbudowanej na zasadach, a nie tylko na suchych regułach.

Hart vs. Dworkin: spór o reguły i zasady orzecznicze

Przejdźmy zatem do rzemiosła, bo erystyczne popisy bez warsztatu interpretacyjnego są jak opera bez orkiestry – widowiskowe, lecz puste. W sprawach prostych wystarczy językowa i systemowa precyzja. Ale gdy na wokandę wchodzą klauzule otwarte, te mgławice słów, jak „należycie", „rażąco" czy „ważny interes", sędzia musi porzucić bezpieczną kabinę tłumacza i wejść na scenę odpowiedzialności. To właśnie trudne sprawy tworzą prawo, a nie tylko papier.

Tu ścierają się giganci. Dworkin obiecuje, że odpowiedź zawsze czeka w systemie, jeśli tylko dostrzeżemy w nim zasady. Hart z kolei rozbraja tę naiwność, dowodząc, że orzekania nie da się sprowadzić do mechanicznego odczytywania gotowego tekstu. Mój sceptycyzm każe stąpać między nimi. Obietnica „jedynej słusznej odpowiedzi" to fantazja o Herkulesie w sędziowskiej todze, zaś oddanie wszystkiego uznaniu zamienia państwo prawa w rządy ludzi. Rozsądny realizm wymaga innej drogi: sędzia najpierw wyczerpuje arsenał języka i systemu, a dopiero potem jawnie sięga po wartości, nie chowając aksjologii za parawanem rzekomo „czystej" wykładni.

Holmes: wielkie sprawy tworzą złe prawo

Porzućmy jednak złudzenia: nawet mityczny Herkules potrafił spudłować. Stąd płynie moja pierwsza teza dla praktyka. Trudne sprawy nie są żadną patologią systemu, lecz jego krwiobiegiem, namacalnym objawem życia prawa. Jeśli przestajesz je dostrzegać, to znaczy, że twoja wyobraźnia skostniała, a to dla prawnika przypadłość gorsza niż skleroza. Już Oliver Wendell Holmes, patron amerykańskiego realizmu, ostrzegał, że „wielkie sprawy, tak jak trudne sprawy, tworzą złe prawo". Miał na myśli śmiertelne ryzyko, że wyjątkowość sytuacji zniekształci uogólnienia. Zimny prysznic przyda się każdemu, kto z jednej tragedii próbuje uczynić regułę dla milionów.

Formuła Radbrucha: granica ustawowego bezprawia

Aksjologia norm brzmi jak tytuł wykładu w dusznym audytorium, lecz w istocie jest testem sumienia dla całego systemu. Dzięki Gustavowi Radbruchowi wiemy, że porządek prawny opiera się na trzech filarach: bezpieczeństwie, celowości i sprawiedliwości. Gdy podważy się jeden, całość się chwieje; gdy usunie się dwa, nieuchronnie upadnie. Po hekatombie II wojny światowej Radbruch nazwał rzeczy po imieniu: gdy sprzeczność ustawy ze sprawiedliwością staje się nieznośna, ustawa po prostu przestaje być prawem. Owa „formuła ustawowego bezprawia" nie jest więc luksusem dla etyków, lecz polisą ubezpieczeniową dla sędziego, który musi osądzić zbrodnie przykryte majestatem paragrafu.

Lon Fuller: osiem filarów wewnętrznej moralności prawa

Fuller dorzucił drugą nogę stołu od spodu. Wprowadził wewnętrzną moralność prawa, czyli osiem przykazań dobrego ustawodawcy: normy muszą być ogólne i jawne, działać prospektywnie, a nie wstecznie, być jasne, niesprzeczne, wykonalne, względnie trwałe i – co kluczowe – spójne w zakresie tego, co głoszą, oraz tego, jak są stosowane. Zauważmy: to nie jest żadna „świętość wartości", tylko elementarna higiena systemu. Wystarczy rażąco naruszyć jedną z tych zasad, a prawo, nawet to o najszlachetniejszych intencjach, zamienia się we własną karykaturę, w antyprawo. Fuller bez ogródek twierdził, że prawo bez takiej moralności po prostu nie istnieje. I nie chodziło mu o miłosierdzie, ale o samą architekturę norm, które mają funkcjonować w świecie ludzi.

Psychologia i ekonomia: nowe narzędzia analizy prawa

Zacznijmy od anegdoty, bo nic tak nie demaskuje pychy prawa jak sala sądowa. Pewien sędzia, zirytowany erystyką pełnomocników, uderzył młotkiem i rzekł: „Panowie, proszę mówić do mnie językiem prawa, nie psychologii ani filozofii". Sala parsknęła śmiechem, bo właśnie to zdanie było najlepszym dowodem, że prawo bez psychologii i filozofii jest kalekie. Dodajmy do tego ekonomię, kognitywistykę, socjologię i teorię decyzji, a zrozumiemy, czym naprawdę są trudne przypadki (**hard cases**). Trudny przypadek to bowiem nie tylko dziura w kodeksie. To zderzenie człowieka z tekstem, społeczeństwa z instytucją, kultury z uniwersalną normą.

Psychologia poznawcza podsuwa prawnikom narzędzia, o jakich Hartowi i Dworkinowi się nie śniło. Daniel Kahneman i Amos Tversky udowodnili, że ludzkie decyzje nie są chłodną kalkulacją, lecz splotem heurystyk – myślowych dróg na skróty, które pomagają, ale i zwodzą. Sędzia nie jest wyjątkiem. On także podlega „efektowi zakotwiczenia", czyli skłonności do skupiania się na pierwszej usłyszanej liczbie, co wpływa na wymiar kary. On także ulega „błędowi potwierdzenia", podstępnemu mechanizmowi, który każe nam szukać dowodów na tezę, którą już podświadomie przyjęliśmy. Trudne przypadki są tak niebezpieczne, bo intensyfikują te mechanizmy. Sędzia, czując, że stąpa po cienkim lodzie, instynktownie sięga po heurystykę zamiast po żmudną analizę. I właśnie dlatego filozofia prawa jest potrzebna jako poznawcza korekta, przypominając, że każdy wyrok to nie tylko owoc intuicji, lecz wybór wartości i zasada, która będzie obowiązywać także jutro.

Ekonomia i teoria wyboru społecznego wkładają kij w szprychy legalistom, którzy wierzą, że „prawo mówi samo za siebie". Richard Posner, ojciec ekonomicznej analizy prawa, dowodził, że każda norma tworzy system bodźców. Kara albo premia zmienia ludzkie zachowanie tak samo, jak podatki zmieniają rynek. I tu właśnie rodzi się trudny przypadek. Prawo może być formalnie spójne, a jednocześnie ekonomicznie szkodliwe. Weźmy zakaz handlu w niedzielę. Formalnie przepis jest prosty i jasny. Ekonomicznie to labirynt niezamierzonych konsekwencji, od cichego uprzywilejowania dużych sieci po agonię małych przedsiębiorców. Gdzie więc jest „łatwy przypadek"? W ustawie. A gdzie trudny? W rzeczywistości. Ekonomia uczy więc prawników brutalnej prawdy: bez rachunku konsekwencji **lex** bywa kaleką, bo nie dostrzega skutków, które sama wywołuje.

Kognitywistyka i językoznawstwo otwierają kolejną furtkę do zrozumienia trudnych spraw. Gdy prawnik spiera się o znaczenie słowa „należycie", to nie jest to gramatyczny quiz, lecz bitwa na metafory. George Lakoff pisał, że nasze myślenie jest uwięzione w ramach pojęciowych, a kto narzuci swoją ramę, ten wygrywa spór. W trudnym przypadku strona A powie, że „należycie" znaczy „dokładnie tak, jak w umowie", strona B odparuje, że „należycie" znaczy „zgodnie z uczciwym standardem rynkowym". Oba znaczenia są językowo poprawne. Dopiero filozofia prawa, wsparta kognitywistyką, demaskuje, że to nie jest już spór o

słowo, lecz o fundamentalną wartość: czy prawo ma chronić suchy formalizm, czy może kupiecką uczciwość? Oto trudny przypadek w najczystszej postaci.

Socjologia prawa przypomina z kolei

Polskie hard cases: konflikt legalizmu ze sprawiedliwością

Mówiłem już, że trudne przypadki nie są patologią systemu, lecz jego codziennym, nierównym oddechem. Czas jednak zejść na nasze podwórko. Polska – kraj, w którym legislator pisze ustawy szybciej, niż obywatel jest w stanie je przeczytać, a sądy interpretują prawo w cieniu politycznych wichrów – stała się idealnym poligonem doświadczalnym dla hard cases. To tutaj lex i ius, litera i duch prawa, spotykają się nie w uczonych traktatach, lecz na sądowym korytarzu, w prokuratorskim gabinecie, a nawet na granicy państwa. I to tutaj filozofia prawa musi stanąć z praktyką twarzą w twarz.

Pierwsza scena naszego laboratorium: stan wojenny i widmo retroakcji. Wyobraź sobie obywatela sądzonego w latach 80. za „przestępstwo", które w chwili jego popełnienia formalnie nie istniało. Dekrety o stanie wojennym uchwalano z mocą wsteczną, gwałcąc jedną z najstarszych zasad cywilizacji prawnej: nullum crimen, nulla poena sine lege – nie ma przestępstwa ani kary bez wcześniejszej ustawy. Lon Fuller przewróciłby się w grobie, wszak jego postulat niedziałania prawa wstecz to jeden z ośmiu filarów wewnętrznej moralności prawa. W polskim przypadku antyprawo zostało opieczętowane autorytetem państwa, a filozofia stała się narzędziem późniejszej rehabilitacji. To dzięki niej, dekady później, uznano, że represje były sprzeczne z elementarną przyzwoitością. Tu hard case nie był akademicką łamigłówką, lecz sprawą ludzkiej wolności.

Druga scena: Nangar Khel. Polscy żołnierze wykonują rozkaz, w wyniku którego giną afgańscy cywile. Obrońcy argumentują, że rozkaz zwalnia z odpowiedzialności. Prokuratorzy ripostują: rozkaz w sposób oczywisty bezprawny nie może być usprawiedliwieniem. Oto powrót do starego pytania z Norymbergi – czy posłuszeństwo hierarchii unieważnia winę? Międzynarodowe prawo karne wyznaczyło granicę: manifestly illegal order, czyli rozkaz, którego bezprawność jest jawna i oczywista. Ale „oczywistość" to słowo, które każdego prawnika przyprawia o dreszcze. Co jest klarowne dla filozofa w fotelu, bywa zamglone dla żołnierza w huku wystrzałów. Lex każe słuchać, ius każe myśleć. To klasyczny dylemat, w którym zderza się bezpieczeństwo wspólnoty z sumieniem jednostki.

Trzecia scena: cultural defence, czyli obrona przez kulturę. W głośnej amerykańskiej sprawie People v. Moua Laotańczyk próbował usprawiedliwić gwałt tradycyjnym rytuałem „porywania" przyszłej żony. W Polsce zdarzają się podobne próby, gdy Romowie powołują się na zwyczaj aranżowanych małżeństw, sprzeczny z

kodeksem rodzinnym. Czy prawo ma być ślepe na różnice kulturowe? A może równość wobec prawa oznacza właśnie to, że żaden zwyczaj nie może legitymizować przemocy? To hard case rozpięty między liberalnym uniwersalizmem a relatywizmem kulturowym. Filozofia prawa pokazuje, że ucieczka od wartości jest niemożliwa. Czyja godność jest ważniejsza: jednostki czy wspólnoty? I jak pogodzić obie?

Czwarta scena: prawo wobec religii. Spór o aborcję w Polsce to laboratorium w stanie czystym. Ustawodawca zaostrza przepisy, Trybunał Konstytucyjny powołuje się na „wartość życia od poczęcia", a społeczeństwo pęka na dwa wrogie obozy. Gdzie tu miejsce na łatwy przypadek? Każda decyzja jest tu hard case, bo dotyka wartości absolutnych: godności kobiety, życia nienarodzonego, wolności sumienia. Dworkin stwier

Cultural defence: tożsamość kulturowa przed sądem

W trzeciej probówce bulgocze obrona przez kulturę. Widzimy ją w amerykańskich salach sądowych, gdy na szalę rzuca się „zwyczaj", w polskich sporach dotyczących Romów czy w Kosowie, gdzie wciąż pobrzmiewa echo Kanunu. Mechanizm jest zawsze ten sam i sprowadza się do jednego pytania: czy „równe traktowanie" oznacza „to samo", czy może „z uwzględnieniem istotnych różnic"? Dla jednych to zdrada uniwersalizmu, dla innych – jedyny warunek prawdziwej sprawiedliwości. Filozofia prawa nie rozstrzygnie tej ambiwalencji, ale da nam coś cenniejszego: język do rozpoznania konfliktu. Zmusza do pytania, czyje dobro ważymy, na jakich wartościach stoimy i jaką cenę płacimy za każdy wyjątek. I stawia to najważniejsze pytanie: czy nie czynimy z empatii broni przeciwko ofiarom, które do żadnej kultury nie należą?

Proporcjonalność i racjonalność: fundamenty państwa prawa

Aby w tej plątaninie nie zabłądzić, trzeba nazwać po imieniu kilka zasad, bez których cała aksjologia staje się jałową gadaniną. Po pierwsze, zasada domniemania racjonalności ustawodawcy – nie dlatego, że ślepo wierzymy w jego geniusz, lecz dlatego, że bez tego założenia cały system traci spójność i przewidywalność. Po drugie, zasada proporcjonalności, gdyż każda ingerencja w wolność musi być konieczna i adekwatna – inaczej staje się tyranią w białych rękawiczkach. Po trzecie, zasada in dubio pro libertate, ponieważ każda wątpliwość dotycząca wolności musi być rozstrzygana na korzyść jednostki, nigdy aparatu władzy. Dalej, zasada przychylności dla efektywności prawa, gdyż martwe normy, które istnieją tylko na papierze, kompromitują całe państwo. I wreszcie, zasada zgodności wykładni z aksjologią konstytucyjną, która kotwiczy prawo stanowione w porządku wartości, jaki wspólnie uznaliśmy za fundament.

Phronesis: roztropność jako oręż sędziego w hard cases

I tak oto dwunasty wielbłąd wraca na scenę jako figura cnoty praktycznej: roztropności. W polskim imaginarium prawnym mamy jednak z roztropnością problem, bo pachnie nam katechizmem, a nie kodeksem. A szkoda, bo to potężne nieporozumienie. Roztropność to przecież nie jest leniwe „rób, jak uważasz", lecz precyzyjna sztuka ważenia racji tam, gdzie ślepe trzymanie się reguł wyrządziłoby krzywdę wartościom, które miały one chronić. Z tej perspektywy hasło „lex bez iuris bywa bezduszna, ius bez legis bywa bezradne" przestaje być sentencją do kaligrafowania, a staje się instrukcją obsługi dla każdego, kto swoim podpisem pieczętuje wyrok lub projekt ustawy. To jest właśnie żywa aksjologia norm: wskazywać, jakie dobro stoi za przepisem i co się dzieje, gdy na zakręcie rzeczywistości norma i dobro zaczynają się rozjeżdżać.

Prawo żywe vs. prawo stanowione: kryzys skuteczności norm

Zanim jednak przejdziemy do aksjologii, uporządkujmy warsztat. „Wykładnia" to nie magiczne zaklęcie, lecz zestaw narzędzi do analizy tekstu. Słowa są jedynie konwencjami, lecz ich użycie w systemie prawnym tworzy potężne metakonstrukcje. Sens przepisu nie tkwi w nim samym, lecz rodzi się w relacjach: do innych norm, do celu ustawy, czyli ratio legis, do wartości konstytucyjnych i standardów międzynarodowych. Dlatego język prawa wydaje się spokojny i stabilny, dopóki nie dotknie się spraw, które wdzierają się z zewnątrz: nowych technologii, gwałtownych sporów moralnych czy obyczajowych rewolucji.

Właśnie w takim zderzeniu porządków normatywnych rodzi się hard case – trudna sprawa. Kiedy kosowskie sądy mierzą się z żywą siłą Kanunu, nie jest to jedynie przypis z podręcznika do kulturoznawstwa. To dowód, że realne, społeczne prawo potrafi skruszyć nawet najsolidniej sformułowany kodeks. Sędziowie mówią półgłosem, że „Kanun żyje", choć oficjalny porządek prawny udaje, że on nie istnieje. Trudno o bardziej dojmujący przykład tego, jak daleko potrafi sięgnąć niepaństwowa normatywność, która rzuca wyzwanie państwowym paragrafom.

Heurystyki i błędy poznawcze deformują wyroki sądowe

Psychologia poznawcza wnosi do prawa arsenał, którego Hart i Dworkin nie mieli. Daniel Kahneman i Amos Tversky pokazali, że ludzkie decyzje to nie chłodna kalkulacja, lecz splot heurystyk – myślowych skrótów,

które pomagają, ale i notorycznie zwodzą. Sędzia nie jest tu wyjątkiem. Także on podlega „efektowi zakotwiczenia", który sprawia, że pierwsza usłyszana liczba staje się niewidzialną kotwicą dla wymiaru kary. Także on ulega „efektowi potwierdzenia", gorliwie szukając dowodów na tezę, którą jego umysł podświadomie już przyjął. Hard cases są tak zdradliwe, bo intensyfikują te pułapki. Wiedząc, że stąpa po cienkiej linii, sędzia chętniej sięga po intuicyjny skrót niż po mozolną analizę. I dlatego filozofia prawa jest potrzebna. Działa jak korekta poznawcza, przypominając, że każdy wyrok to nie tylko kaprys intuicji, lecz wybór wartości. Zasada, która będzie obowiązywać także jutro.

> Prawo, niczym labirynt z luster, odbija nasze wartości i uprzedzenia. Trudne sprawy przypominają nam, że sprawiedliwość nie jest automatem, lecz nieustannym dialogiem między literą a duchem. Czy potrafimy usłyszeć echo człowieczeństwa w paragrafach, zanim te zamienią się w kamienne tablice nieczułe na ludzką tragedię?

Inspiracje

[1] **"Po co prawnikom filozofia prawa?"** Jerzy Zajadło

2024 | Wolters Kluwer

Jerzy Zajadło jest polskim prawnikiem i filozofem, profesorem Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalizuje się w teorii i filozofii prawa, prawach człowieka oraz prawie międzynarodowym publicznym. Znany jest ze swojej pracy nad współczesną niemiecką filozofią prawa.

***Jerzy Zajadło** is a Polish legal scholar and philosopher, professor at the University of Gdańsk. He specializes in legal theory and philosophy, human rights, and public international law. He is known for his work on contemporary German legal philosophy.*

University of Gdańsk

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć"**

Jerzy Zajadło

2017 | Wolters Kluwer | ISBN: 9788325592219

[2] **"Demostenes dla prawników"**

Jerzy Zajadło

2023 | ISBN: 9788382065558

[3] **"Philosophy of Law"**

Jerzy Zajadło, Kamil Zeidler

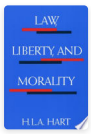
2016 | Gdańsk University Press, Wolters Kluwer | ISBN: 9788378654209

[4] **"Sędziowie i niewolnicy"**

Jerzy Zajadło

2017 | ISBN: 9788378655336

Literatura pokrewna (Google Scholar):

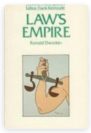


[5] **"Law, Liberty, and Morality"**

Herbert Lionel Adolphus Hart

1963 | Stanford University Press | ISBN: 9780804701549

Google Scholar



[6] **"Law's Empire"**

Ronald Dworkin

1986 | Harvard University Press | ISBN: 9780006860280



[7] **"Taking Rights Seriously"**

Ronald Dworkin

2018 | Harvard University Press | ISBN: 9780674237322



[8] **"Thinking, Fast and Slow"**

Daniel Kahneman

2013 | Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781623151324

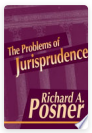


[9] **"Preference, Belief, and Similarity: Selected Writings"**

Amos Tversky

2003 | MIT Press | ISBN: 9780262700931

Google Scholar



[10] **"The Problems of Jurisprudence"**

Richard Posner

1990 | Harvard University Press | ISBN: 9780674708761

[11] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"**

Daniel Kahneman, Paul Slovic, Amos Tversky

1973 | Cambridge University Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"H.L.A. HART AND THE "OPEN TEXTURE" OF LANGUAGE"**

BRIAN BIX

2019

[2] **"Hard Cases"**

Ronald Dworkin

1975 | Harvard Law Review

[3] **"The Model of Rules"**

Ronald Dworkin

1967 | University of Chicago Law Review

[4] **"King, Fuller and Dworkin on Natural Law and Hard Cases"**

Muhammad Mustafa Rashid

2020

Google Scholar

[5] **"Gesetzliches Unrecht und übergesetzliches Recht"**

Gustav Radbruch

1946 | Süddeutsche Juristenzeitung

[6] **"Fünf Minuten Rechtsphilosophie"**

Gustav Radbruch

1945 | Rhein-Neckar-Zeitung (Heidelberg)

[7] **"lex iniustissima non est lex. formuła gustava radbrucha"**
MARCIN LUBERTOWICZ
2015
Google Scholar

[8] **"Positivism and Fidelity to Law: A Reply to Professor Hart"**
Lon L. Fuller
1958 | Harvard Law Review

[9] **"The Case of the Speluncean Explorers"**
Lon L. Fuller
1949 | Harvard Law Review

[10] **"Lon Fuller and the Moral Value of the Rule of Law"**
Colleen Murphy
2005 | Law and Philosophy

[11] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"**
A Tversky, D Kahneman
1974 | Science

[12] **"Maps of bounded rationality: Psychology for behavioral economics"**
D Kahneman
2003 | American Economic Review
Google Scholar

[13] **"Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk"**
Daniel Kahneman, Amos Tversky
1979 | Econometrica
Google Scholar

[14] **"Standing in Reserve: A New Model for Hard Cases of Complicity"**
Nicholas Almendares, Dimitri Landa
2023 | Arizona State Law Journal
Google Scholar

[15] **"A Theory of Negligence"**
Richard Posner
1972 | The Journal of Legal Studies

[16] **"The Social Costs of Monopoly and Regulation"**

Richard A. Posner

1975 | Journal of political Economy

[17] **"Hard Cases Make Bad Law? A Theoretical Investigation"**

Nadav B. Lebovic

2022 | The Journal of Legal Studies

Google Scholar

[18] **"Argument Forms in Lexical Semantics"**

George Lakoff, Claudia Brugman

Google Scholar

[19] **"Language and Emotion"**

George Lakoff

2016

[20] **"On the Importance of Eugen Ehrlich's Theory of Law for Constitutional Law"**

José Rodrigo Rodriguez

2025

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[21] **"Axiology of Law – from General to Specific Philosophy of Law"**

Jerzy Zajadło

2023

[22] **"James Bradley Thayer i problem „niekonstytucyjności ponad wszelką wątpliwość” James Bardley Thayer and the Problem of „Unconstitutionality Beyond Reasonable Doubt”"**

Jerzy Zajadło

2023 | Przegląd Konstytucyjny

[23] **"Teoria sprawiedliwości międzynarodowej: prawa człowieka contra suwerenność? The Theory of the International Justice: Human Rights versus Sovereignty?"**

Jerzy Zajadło

Fundacja Dobre Państwo © 2026